

Antal Mátyás*

PORÓWNANIE POGLĄDÓW J. M. KEYNESA I M. FRIEDMANA
Z PERSPEKTYWY MARKSISTOWSKIEJ

W momencie ukazania się "Ogólnej teorii..." J. M. Keynesa, gospodarki rozwiniętych krajów kapitalistycznych można scharakteryzować w następujący sposób.

Cykle koniunkturalne mają klasyczny przebieg, a ich materialną podstawą stanowi cykliczny charakter reprodukcji kapitału stałego. Udział sektora usług, a także sektora publicznego (rządowego) w tworzeniu dochodu narodowego jest mało znaczący. Inflacja nie jest jeszcze realnym niebezpieczeństwem. Wywołane niedostatecznym poziomem popytu globalnego przymusowe bezrobocie kształtuje się na wysokim poziomie. Wszystko to znajduje odbicie w "Ogólnej teorii...".

Mechanizmy prywatnej gospodarki kapitalistycznej nie są w stanie zapewnić wysokiego poziomu globalnego popytu i zatrudnienia. Rynek rozszerza się jedynie wskutek inwestycji, a konkretnie - poprzez efekty mnożnikowe o wielokrotność pierwotnych wydatków inwestycyjnych. Przyczyną płynącego z niedostatecznego poziomu popytu bezrobocia są ograniczone możliwości inwestowania. Aby zwiększyć poziom zatrudnienia, niezbędne jest podjęcie określonych kroków w zakresie polityki gospodarczej, wśród których podstawowe znaczenie mają instrumenty polityki fiskalnej. Wydatki budżetowe bezpośrednio oddziałują na wzrost wielkości popytu nominalnego, zaś w warunkach sztywności cen - także na wielkość produkcji i zatrudnienia. Polityce pieniężnej przypada jedynie rola drugorzędna. Zadań nie jej polega na regulowaniu, poprzez zmiany podaży pieniądza,

*Prof., Instytut Ekonomiki Międzynarodowej i Badań Rozwojowych, Uniwersytet Ekonomiczny Karola Marksa, Budapeszt.

wysokości stopy procentowej. Jedynie tą drogą może ona oddziaływać na sferę realną gospodarki, jej efekt jest jednak dość niepewny. Obniżka stopy procentowej nie musi pobudzić działalności inwestycyjnej, nie jest także wcale pewne, iż ekspansja ilości pieniądza wywoła spadek stopy procentowej. Ograniczone znaczenie polityki monetarnej oraz niewiara w skuteczność mechanizmów prywatnej gospodarki kapitalistycznej przejawia się u Keynesa w tym, iż obok funkcji transakcyjnej (środka cyrkulacji) pieniądź nabiera u niego szczególnego znaczenia jako najbezpieczniejszy środek przechowywania bogactwa. W tej funkcji pieniądź nie może być też przez żadne inne reprodukowalne dobro skutecznie zastąpiony. Kiedy wzrostowi podaży pieniądza nie towarzyszy wzrost inwestycji, albo gdy gospodarka wpadnie w tzw. pułapkę płynności (liquidity trap), nadwyżka pieniądza utrzymywana jest jako część ogólnych zasobów (bogactwa). Kiedy następnie rosną wydatki budżetowe, albo kiedy wskutek pomyślnych ocen rentowności wzrasta się działalność inwestycyjna, zakumulowane zasoby pieniądza mogą stać się źródłem finansowania wydatków. Wzrosnąć musi jedynie stopa procentowa.

Oto, jak można przedstawić obraz gospodarki amerykańskiej po II wojnie światowej.

Udział sektora usług w gospodarce wynosi około 60%, przy czym popyt na usługi w niewielkim jedynie stopniu zależy od stanu koniunktury gospodarczej. Udział sektora publicznego w dochodzie narodowym znacznie wzrósł. Wydatki rządowe, jako niezależne od motywu zysku, nie podlegają wahaniom cyklicznym. Działają automatyczne stabilizatory koniunktury. Wskutek przekształceń strukturalnych zmniejszyła się wrażliwość gospodarki kapitalistycznej na kryzysy. Te ostatnie bywają często wywołane przez błędną politykę gospodarczą. Popyt globalny i zatrudnienie utrzymywało się do końca lat sześćdziesiątych na wysokim poziomie. Spadło bezrobocie koniunkturalne, podczas gdy udział bezrobocia technologicznego i strukturalnego wzrósł. Przebieg cykli gospodarczych utracił swój klasyczny charakter. Osłabło znaczenie inwestycji w kapitale trwałym dla przebiegu cyklu, natomiast istotnym czynnikiem stały się wydatki (inwestycje) na zakup dóbr konsumpcyjnych trwałego użytku. Ponieważ są one - dzięki rozwinętemu systemowi kredytu konsumpcyjnego - elastyczne względem stopy procentowej, rola polityki pieniężnej dla przebiegu wahań koniunkturalnych istotnie się zwiększyła. Wyżej

wspomnianym przekształceniom strukturalnym towarzyszą jednak procesy inflacyjne. W latach siedemdziesiątych pojawiło się nowe zjawisko, tzw. stagflacja (ściślej biorąc - slumpflacja) będąca połączeniem nasilającej się inflacji i spadającego poziomu produkcji i zatrudnienia.

W "Ogólnej teorii..." odzwierciedlone zostały cechy kapitalizmu lat trzydziestych; Keynes nie był jednak w stanie uwzględnić specyfiki współczesnej gospodarki. Keynesowska polityka gospodarcza miała łagodzić problem bezrobocia, nie była natomiast środkiem walki z inflacją. Czynniki te wywołały tzw. monetarystyczną kontrrewolucję, której początek stanowi wydana w roku 1956 praca Friedmana.

Zanalizujmy teraz podstawowe tezy Friedmana.

Podstawowe znaczenie przypisuje on nie polityce fiskalnej, ale polityce pieniężnej. Aby bardziej precyzyjnie przedstawić efekty działania obu tych narzędzi, Friedman - z analitycznych względów - rozpatruje je we wzajemnej izolacji. Fiskalna polityka per se oznacza zmianę poziomu wydatków budżetowych lub stopy opodatkowania przy stałej podaży pieniądza. Jej wpływ na wielkość popytu nominalnego jest niepewny. Popyt nominalny wzrośnie natomiast, gdy wydatki rządowe sfinansowane zostaną drogą emisji pieniądza. Efekt mnożnikowy wydatków zależy więc od sposobu ich finansowania. To zagadnienie należy zaś do sfery pieniężnej. Tak więc, popyt nominalny rośnie nie w wyniku ekspansji wydatków budżetowych i inwestycji, jest natomiast funkcją wzrostu masy pieniądza w obiegu. Cykliczne wahania agregatów pieniężnych, nie zaś cykliczne wahania inwestycji i wydatków państwa, stanowią decydujący czynnik fluktuacji koniunktury gospodarczej.

Ponieważ ogólny poziom cen dostosowuje się do wielkości podaży pieniądza i globalnego popytu nominalnego, popyt w ujęciu rzeczowym (w warunkach elastyczności cen) nie może być nigdy zbyt niski lub zbyt wysoki. Elastyczne ceny prowadzą do równowagi wszystkich rynków, włącznie z rynkiem siły roboczej (paradygmat Saya). Bezrobocie nie może więc być rezultatem niedostatecznego popytu. Wielkości rzeczowe osiągają swoje poziomy równowagi - na proces ten oddziałują nie tylko czynniki realne, a także zmiany ilości pieniądza w obiegu. Pieniądz jako taki jest neutralny w stosunku do sfery rzeczowej, co oznacza utrzymanie postulatu homogeniczności.

Gospodarka kapitalistyczna, traktowana jako gospodarka wielkości rzeczowych (bezpieniężna), jest stabilna. Niedoskonałość procesów rynkowych powoduje jednak istnienie naturalnej stopy bezrobocia, która jako wielkość równowagi na niedoskonałym rynku jest jednak funkcją czynników realnych.

Podczas gdy wpływ polityki fiskalnej na poziom globalnego popytu nominalnego jest niepewny, polityka monetarna oddziałuje nań sama przez się. Efekt ten prezentuje Friedman na przykładzie operacji otwartego rynku. Wzrost podaży pieniądza osiągnięty tą drogą zakłóca równowagę portfela zasobów. U Keynesa wzrost zasobów pieniądza nie musiał wywołać wzrostu wydatków. Niepewność dotycząca przyszłej sytuacji gospodarczej mogła bowiem wywołać u ludzi przeświadczenie, że utrzymywanie dodatkowej ilości gotówki jest korzystniejsze od nabycia innych aktywów. Takiego rodzaju niepewności w teorii Friedmana nie znajdziemy. Błędne oczekiwania korygowane są w procesie uczenia się (poznawania) rzeczywistości; pieniądź nie odgrywa natomiast żadnej szczególnej roli w funkcji środka utrzymywania bogactwa. Friedman zakłada istnienie dobrej, wzajemnej zastępowalności między pieniądzem i innymi rodzajami zasobów. Krytykuje on też Keynesa za zbyt wąską interpretację portfela aktywów, zwracając uwagę na substytucję pieniądza nie tylko względem aktywów finansowych, ale także dóbr rzeczowych. W ten sposób nadwyżka podaży pieniądza oddziałuje poprzez przesunięcia w ramach portfela aktywów bezpośrednio na popyt globalny. Podkreśla on także, iż teoria pieniądza jest częścią teorii kapitału.

W warunkach elastyczności cen, wzrost ilości pieniądza i popytu pieniężnego oddziałuje jednak tylko na kształtowanie się wielkości nominalnych. Friedman uważa, iż między dynamiką agregatów monetarnych a dynamiką dochodu narodowego w ujęciu nominalnym zachodzi ścisły związek.

Poziom dochodu narodowego w teorii keynesowskiej odpowiada wielkości globalnego popytu. Także u Friedmana dochód nominalny zależy od globalnego popytu. Wielkość tego ostatniego stara się jednak Friedman określić nie poprzez wolumen wydatków, gdyż te jedynie w warunkach rosnącej podaży pieniądza w obiegu są w stanie skutecznie spowodować wzrost popytu. Tak więc poziom globalnego popytu w ujęciu nominalnym wyrażony jest u Friedmana iloczynem ilości pieniądza i jego szybkości obiegu.

W tradycyjnej teorii ilościowej szybkość obiegu pieniądza była

wielkością stałą, określoną przez czynniki o charakterze instytucjonalnym. U Keynesa jest ona zmienna, zaś skala jej zmian niepewna. W teorii Friedmana nie jest ona traktowana także jako bezwzględnie stała, stanowi jednak określoną, dającą się prognozować wielkość. Szybkość obiegu pieniądza determinują przy tym te same czynniki, które objaśniają funkcję popytu na pieniądź. Friedman podkreśla często, iż współczesna teoria ilościowa może być traktowana jako teoria popytu pieniężnego.

Jeśli szybkość obrotu jest wielkością możliwą do przewidzenia, to gdy znany tempo zmian podaży pieniądza, możemy określić też wartość iloczynu ilości pieniądza i szybkości obrotu, czyli kształtowanie się wielkości nominalnego dochodu narodowego.

Keynes starał się określić poziom równowagi dochodu narodowego za pomocą mechanizmu oszczędności - inwestycji. Tak dalece jak inwestycje *ex ante* przewyższają poziom oszczędności *ex ante*, globalny popyt osiąga wielkość wyższą od dochodu narodowego. Wywołuje to wzrost produkcji, rosną także oszczędności będące funkcją dochodu narodowego. W warunkach równowagi natomiast inwestycje *ex ante* zrównują się z oszczędnościami *ex ante*, tym samym zaś globalny popyt osiąga poziom globalnej podaży.

Wzrost podaży pieniądza spowoduje - według Friedmana - przy danym poziomie cen powstanie nadwyżki pieniądza ponad wielkość, którą ludzie skłonni są utrzymywać. Wywoła to wzrost wydatków i popytu nominalnego. Ale nadwyżkowy pieniądź nie powiększy na trwałe istniejących sald gotówkowych tych podmiotów gospodarujących, do których trafi, lecz zostanie szybko wydany. W wyniku tego wzrośnie ogólny poziom cen, a siła nabywcza zwiększonej podaży pieniądza spadnie. Realna podaż pieniądza w obiegu sprowadzona zostanie w końcu do poziomu wynikającego z popytu na pieniądź w wyrażeniu realnym. Iloczyn dochodu w wyrażeniu rzeczowym i tego poziomu cen wyznacza wielkość dochodu nominalnego, przy którym zapewniona zostaje równowaga między nominalnym popytem i nominalną podażą pieniądza, a także - w konsekwencji - między globalnym popytem w wyrażeniu nominalnym a sumą cen oferowanych na rynku towarów.

Dla zachowania neutralności pieniądza oraz niezakłóconego funkcjonowania mechanizmów cenowych niezbędna jest - według Friedmana - prawidłowa recepcja przez podmioty gospodarujące nowego, odpowiadającego zmieniającej się podaży pieniądza i globalnego popytu nominalnego poziomu cen, tak aby można było go prawidłowo przewi-

dywać i uwzględniać w decyzjach gospodarczych. Aby to osiągnąć należy jedynie utrzymywać równomierne tempo wzrostu ilości pieniądza w obiegu.

Zakłócenia gospodarcze są - według Friedmana - konsekwencją nieoczekiwanego zwiększenia podaży pieniądza, np. kiedy rząd pragnie obniżyć bezrobocie poniżej jego naturalnego poziomu i finansuje swoje wydatki drogą dodatkowej emisji pieniężnej. Produkcja i zatrudnienie przejściowo wzrosną, gdyż przedsiębiorcy - na skutek niedostatku informacji - nie będą w stanie początkowo, w warunkach inflacji dokonać rozróżnienia między zmianą poziomu ogólnego cen i zmianami wzajemnych relacji cenowych (tzn. cenami względnymi). Robotnicy tworzący naturalną stopę bezrobocia podejmują na nowo pracę, gdyż - wobec braku niezbędnych informacji - nie uświadamiają sobie faktu wzrostu ogólnego poziomu cen i skłonni są utożsamiać wzrost płac w wyrażeniu pieniężnym ze wzrostem płac realnych. Kiedy tylko nastąpi korekta błędnych oczekiwań, wielkości rzeczowe powrócą do swoich "ścieżek równowagi", a rząd będzie mógł obniżyć stopę bezrobocia jedynie poprzez nieoczekiwany wzrost wielkości pieniężnych. W konsekwencji wzrośnie tempo inflacji, na krótką metę zakłócony zostanie stan równowagi "sektora", co spowoduje ożywienie, a następnie kryzys koniunktury gospodarczej. Na dłuższą metę bezrobocie można ograniczyć jedynie poprzez ciągłe zwiększanie stopy inflacji (zasada akceleracji). Proces odwrotny ma miejsce wtedy, kiedy nastąpi nieoczekiwana obniżka podaży pieniądza.

Na gruncie logiki friedmanowskiej teorii ilościowej inflacja ma charakter popytowy. Bez ekspansji pieniężnej presja kosztów nie jest w stanie spowodować wzrostu ogólnego poziomu cen. Działalność związków zawodowych może wywołać jedynie zmiany międzygałęziowej struktury globalnego funduszu płac.

Próba odpowiedzi na niektóre pytania postawione przez monetaryzm z marksistowskiego punktu widzenia

Czego można oczekiwać w rezultacie samej zmiany podaży pieniądza? Czy wywoła ona wzrost, czy też spadek globalnego popytu nominalnego? Czy spowoduje ona ożywienie, czy kryzys gospodarczy? Czy wpływ wielkości pieniężnych uległ we współczesnym kapitalizmie

nasileniu? Czy między ilością pieniądza w obiegu a dochodem narodowym w wyrażeniu nominalnym zachodzi współzależność?

Znaczna część podaży pieniądza, także we współczesnej gospodarce, powstaje w wyniku endogenicznego procesu wywołanego potrzebami finansowania obiegu towarów przy danych cenach. Głównie dlatego mógł Friedman znaleźć korelację między zmianami wielkości pieniężnych i wielkości dochodu narodowego w ujęciu nominalnym. Wobec tego jednak, to nie ilość pieniądza w obiegu oraz jego szybkość obrotu determinuje poziom dochodu nominalnego, ale na odwrót - suma cen towarów określa przy danej szybkości obrotu pieniądza niezbędną jego ilość w obiegu¹.

Inna część rosnącej podaży pieniądza nie jest pochodną obiegu towarów, lecz stanowi pokrycie wydatków budżetowych. W formie tych wydatków pieniądz pojawia na rynku bezpośrednio jako element globalnego popytu. Friedman wyraża pogląd, iż wydatki państwa powodują zwiększenie dochodu narodowego w ujęciu nominalnym, kiedy finansowane są drogą emisji pieniądza, co wywołuje niezbędny wzrost masy pieniężnej w obiegu. Należy przyznać, iż wpływ wydatków państwa na dynamikę popytu nominalnego zależy rzeczywiście od sposobu ich finansowania. Jednakże rozszerzenie skali wydatków budżetowych nie następuje w wyniku wzrostu podaży pieniądza, ale na odwrót - ta ostatnia wielkość rośnie, gdy rząd pragnie wydać więcej pieniędzy. Tak więc, nie polityka monetarna stymuluje podjęcie kroków w dziedzinie polityki fiskalnej, ale właśnie polityka fiskalna wywołuje konieczność prowadzenia bardziej ekspansywnej polityki emisyjnej.

Dalsza część podaży pieniądza trafia do banków handlowych albo bezpośrednio do publicznego obiegu, na przykład poprzez operacje otwartego rynku. Pieniądz ten może oddziaływać na gospodarkę w sposób przedstawiony przez Friedmana. Ludzie, którzy sprzedają państwu papiery wartościowe, tj. elementy zasobów przynoszące dochód, pragną otrzymane tą drogą pieniądze korzystnie ulokować. W wyniku tego procesu zmienia się struktura portfela zasobów. Wpływ impulsu pieniężnego może wykroczyć poza zakres tradycyjnie rozumianego portfela aktywów i wywołać wzrost popytu na dobra rzeczowe. Szczególnie podczas inflacji, gdy rola pieniądza jako środka

¹ Por. N. K a l d o r, The New Monetarism, "Lloyds Bank Review", March 1970, s. 10-15.

tezauryzacji ulega osłabieniu, jednostki gospodarujące starają się pozbyć gotówki uzyskanej poprzez operacje na otwartym rynku lub w jakikolwiek inny sposób i ulokować środki w formie aktywów nie tracących na wartości. W warunkach inflacji friedmanowska krytyka Keynesa wydaje się być uzasadniona: w analizie pieniądza jako środka utrzymywania zasobów (tezauryzacji) Keynes koncentrował uwagę na substytucji pieniądza względem oprocentowanych papierów wartościowych, nie uwzględnił natomiast możliwości substytucji pieniądza względem innych elementów portfela aktywów.

Ale nawet w okresie inflacji podmioty gospodarujące unikać będą inwestowania zasobów pieniężnych w dobra rzeczowe, jeśli w obliczu przewidywanej złej koniunktury ich zbywalność stanie się wątpliwa lub utrudniona. Inwestycja taka wiązać się może bowiem ze stratami lub utratą płynności. W takiej sytuacji obliczony na zmianę struktury zasobów efekt nie wykroczy poza ramy portfela papierów wartościowych i nie zwiększy popytu na towary. "Nastąpi natomiast tego rodzaju dostosowanie się stóp procentowych od aktywów finansowych, iż ludzie skłonni będą utrzymywać zwiększone salda pieniężne². Poza tym, w warunkach inflacji typu kosztowego zwiększona masa pieniądza w obiegu może okazać się niezbędna dla realizacji towarów po rosnących cenach.

Tak zwany efekt portfela aktywów - tj. sposób, w jaki jednostki gospodarujące w obliczu zwiększonej ilości pieniądza zmieniają strukturę swoich zasobów, czy nabywają jedynie (i jakie) papiery wartościowe, czy także dobra rzeczowe - zależy od ogólnej sytuacji gospodarczej. Według Friedmana natomiast, właśnie przeznaczenie "nadwyżkowego" pieniądza na zakup aktywów finansowych i rzeczowych zmienia poziom stóp przychodu od istniejącej podaży pieniądza i wywołuje wahania koniunkturalne.

Co do znaczenia podaży pieniądza dla kształtowania się popytu nominalnego, to ma Friedman rację twierdząc, iż wzrost tego popytu, szczególnie w warunkach długookresowego spadku szybkości obiegu pieniądza, wymaga ekspansji masy pieniężnej. Ale czysto ilościowy przyrost pieniądza nie musi spowodować zwiększenia popytu na dobra rzeczowe. Mimo że wielkość globalnego popytu w wyrażeniu nominalnym można przedstawić w formie iloczynu podaży pieniądza i

² F. H. H a h n, Professor Friedman's Views on Money, "Económica", February 1971, s. 75.

jego szybkości obiegu, nie jest jednak Friedman w stanie udowodnić, na skutek jakich czynników wzrósł popyt. Podejście to - w porównaniu z keynesistowską koncepcją określenia popytu poprzez wydatki - wydaje się być powierzchowne.

Podobnie można polemizować z argumentami Friedmanna w kwestii zmiany stopy opodatkowania. Gdy przy stałej podaży pieniądza oraz stałym poziomie wydatków państwa rośnie stopa opodatkowania, "uwolniona" dzięki ograniczaniu kredytów rządowych ilość pieniądza nie musi być przeznaczona na zakup towarów. Tak więc nie jest pewne, czy globalny popyt nie ulegnie zmniejszeniu.

Bardziej skuteczne od ekspansji monetarnej jest działanie restrykcyjnej polityki pieniężnej. Doświadczenia amerykańskie z lat siedemdziesiątych wskazują na przykład, że restrykcje monetarne nie zastopowały wprowadzić inflacji, ale wskutek zaostrzenia sytuacji na rynku kredytowym sprzyjały ograniczeniu produkcji, przede wszystkim w budownictwie.

Podobne zastrzeżenia wysunąć można wobec twierdzenia Friedmanna, iż przy stałej ilości pieniądza w obiegu nie jest możliwa inflacja typu kosztowego. Kiedy rośnie poziom cen wskutek wyżki kosztów, spada produkcja i zatrudnienie. Tak więc nawet przy niezmienionej podaży pieniądza proces inflacji może się rozwijać.

Należy przyznać, że polityka monetarna może przyczynić się zarówno do poprawy, jak i, szczególnie, do zaostrzenia sytuacji gospodarczej; podkreślić jednak trzeba, iż stanowi ona zaledwie jeden z czynników determinujących przebieg cyklu koniunkturalnego. Może się zdarzyć, iż będzie ona w pewnym okresie czynnikiem dominującym lub, że jej działanie okaże się niezbędne dla przeważenia szali wśród innych, wzajemnie kompensujących się czynników. Rola polityki monetarnej jako narzędzia regulowania koniunktury wzrasta wtedy, kiedy pozostałe czynniki zapewniają względnie zrównoważony wzrost gospodarki oraz kiedy istotnego znaczenia w tworzeniu dochodu narodowego nabierają sektory mniej wrażliwe na wahania cykliczne (jak np. sektor usług i sektor państwowy). Polityka pieniężna oddziałuje jednak na gospodarkę tylko wspólnie z innymi czynnikami.

Autor niniejszej pracy jest zdania, że Friedman w sposób arbitralny wyodrębnił spośród innych czynników determinujących przebieg koniunktury, czynnik pieniężny i prezentuje jego działanie w oderwaniu od istniejącej sytuacji gospodarczej. Wahania koniunktury

ralne są w jego koncepcji wywołane właśnie przez nieoczekiwane zmiany podaży pieniądza. W sytuacji, gdy znaczenie pieniądza dla przebiegu cyklu koniunkturalnego we współczesnym kapitalizmie zwiększyło się, Friedman stara się wykazać, że wszystkie dotychczasowe fluktuacje, włącznie z wielkim kryzysem lat 1929-1933, można wytłumaczyć w kategoriach pieniężnych.

Czy rząd rzeczywiście nie jest w stanie aktywnie oddziaływać na poziom zatrudnienia i produkcji?

Fundamentem hipotezy o naturalnej stopie bezrobocia jest prawo rynków Say'a. U Friedmana zmiany relacji cenowych spełniają funkcje alokacyjne związane ze sferą realną i zapewniają zrównoważenie popytu i podaży. Zmiany poziomu cen natomiast wyrażają działanie procesów sfery pieniężnej. Kiedy podaż pieniądza, a wraz z nią globalny popyt nominalny spada, obniżka poziomu cen zapewnia utrzymanie poziomu realnego popytu niezbędnego dla zachowania stabilnego zatrudnienia.

Spróbujmy teraz zanalizować rzeczywistą treść powyższego stwierdzenia. W teorii marksistowskiej równowaga globalnego popytu i globalnej podaży wyraża równowagę procesu społecznej reprodukcji; w modelu czystej gospodarki kapitalistycznej obejmującym dla uproszczenia jedynie sferę produkcji materialnej oznacza to równowagę w procesie reprodukcji środków konsumpcji i środków produkcji. Rozpatrzmy klasyczny cykl koniunkturalny, który dla tego modelu jest typowy. Osłabienie działalności inwestycyjnej oraz spadek udziału działu środków produkcji w tworzeniu produktu globalnego wywoła spadek globalnego popytu. W wyniku tego, popyt konsumpcyjny zatrudnionych w dziale inwestycyjnym obniży się, zaś struktura globalnej podaży zmieni się na korzyść dóbr konsumpcyjnych. Spadek inwestycji ograniczy także wysokość zysków realizowanych przez kapitalistów. W przeciwieństwie do ujęcia friedmanowskiego, dynamika poziomu cen odzwierciedla także zmiany o charakterze alokacyjnym, a nie tylko procesy inflacyjne lub deflacyjne należące do sfery monetarnej. Dlatego też utrzymywanie równomiernego tempa emisji pieniądza, jako jedynego narzędzia polityki monetarnej, nie wystarczy dla zapewnienia niezakłóconego rozwoju gospodarki kapitalistycznej. Nie może to bowiem zapobiec wstrząsom

gospodarczym mającym swe źródło w sferze realnej. Krytykując Friedmana, Modigliani powołuje się na fakty: "[...] okresy największej niestabilności stanowiły jednocześnie okresy względnej stabilności pieniężnej"³.

Zastanówmy się teraz, biorąc pod uwagę działanie mechanizmów uwzględnianych przez najnowszą literaturę przedmiotu, jakie skutki może wywołać w okresie cyklu koniunkturalnego o klasycznym przebiegu niezakłócony spadek poziomu cen. Czy umożliwi to zmniejszenie dysproporcji między obydwojema sektorami? Czy spowoduje wzrost zysków kapitalistycznych?

Spadek cen wzmacnia popyt na dobra konsumpcyjne; zyski kapitalistów wzrosną jednak tylko wtedy, kiedy nasileniu ulegnie konsumpcja i inwestycje klasy kapitalistów albo kiedy ograniczeniu ulegną oszczędności robotników w wyniku zwiększenia ich wydatków ponad poziom płac pieniężnych⁴.

W nowszej literaturze wskazuje się często na działanie różnych efektów "zasobowych", które pojawiają się wraz z obniżeniem się poziomu cen. W takiej sytuacji mianowicie, realna wartość zasobów pieniężnych i portfela papierów wartościowych o stałym nominale ulega zwiększeniu (real ballance effect, real financial effect). Spadek poziomu cen powodując wzrost realnej podaży pieniądza wpływa na obniżenie poziomu stopy procentowej, co w konsekwencji oznacza wzrost kursów giełdowych oraz realnej wartości papierów wartościowych o stałym oprocentowaniu. Obniżka stopy procentowej może, poprzez tak rozumiany efekt wzrostu realnej wartości zasobów, wywołać wzrost zapotrzebowania na kredyty konsumpcyjne, co stymuluje inwestycje.

Powyższy efekt, podobnie zresztą jak efekt zmiany struktury portfela zasobów, uzależniony jest od stanu koniunktury. Jego znaczenie wydaje się szczególnie wątpliwe w okresie kryzysu. Mimo wzrostu realnej wartości majątku, robotnicy nie będą raczej skłonni zredukować oszczędności, kiedy przewidywania co do przyszłości nie są zbyt optymistyczne. W obliczu niekorzystnych perspektyw

³ F. Modigliani, *The Monetarist Controversy or Should We Forsake Stabilization Policies?*, "The American Economic Review", March 1977, s. 12.

⁴ M. Kalecki, *The Determinants of Profits*, [w:] *Selected Essays in the Dynamics of the Capitalist Economy*, Cambridge 1971, s. 78-92.

rentowności produkcji kapitaliści prawdopodobnie także nie będą skłonni zwiększyć swoje wydatki na cele konsumpcyjne tylko dlatego, że realna wartość ich zasobów wzrosła. Obniżona stopa procentowa może spowodować wzmożone zainteresowanie kredytem konsumpcyjnym (w konsekwencji wzrost wydatków) tylko wtedy, gdy kredytobiorcy czują się na siłach spłacić swoje zobowiązania. W niekorzystnej sytuacji gospodarczej ludzie starają się na ogół unikać popadania w długi. Niska stopa procentowa stymuluje działalność inwestycyjną także wtedy, gdy perspektywy dotyczące kształtowania się zysków są pomyślne. Piszząc o efekcie zasobowym wywołanym obniżką stopy procentowej W. C. Brainard i R. N. Cooper stwierdzają: "Nie jest jak dotychczas wiadomo, jak dalece posiadacze zasobów uważają go za permanentny, w jakim stopniu zaś za efemeryczny, wyrażający mean-dry polityki monetarnej i nie wywierający istotniejszego wpływu na poziom wydatków"⁵.

Kiedy spada globalny popyt nominalny w wyniku zakłócenia równowagi międzydziałowej w procesie reprodukcji społecznej, wzrost popytu konsumpcyjnego wywołany spadkiem poziomu cen nie musi wcale skompensować ograniczenia wydatków konsumpcyjnych zatrudnionych w dziale produkcji środków produkcji, natomiast ewentualny spadek stopy procentowej nie musi koniecznie wywrzeć stymulującego wpływu na inwestycje. Spadek cen per se nie zapewnia więc przywrócenia równowagi między obydwoma działami. Jest faktem historycznym, iż spadek cen wraz z przypisywanymi mu efektami nie był w stanie zapobiec zakłóceniom równowagi w procesie reprodukcji społecznej oraz powstawaniu klasycznych kryzysów nadprodukcji. Dodać też należy, że we współczesnej gospodarce kapitalistycznej ceny wykazują zupełny brak giętkości w dół. Kiedy mechanizm cenowy nie jest w stanie zapewnić równowagi rynkowej przy pełnym zatrudnieniu, powstaje możliwość interwencji gospodarczej państwa. W obecnej fazie rozwoju gospodarki kapitalistycznej rząd jest więc zmuszony, właśnie w obronie interesów kapitalistycznego rozwoju, przejmować w coraz większym stopniu zadania, których sektor prywatny rozwiązać albo nie chce, albo nie jest w stanie.

⁵ W. C. Brainard, R. N. Cooper, Empirical Monetary Macroeconomics: What Have We Learned in the Last 25 Years?, "The American Economic Review", May 1975, s. 172.

Antal Mátyás

COMPARISON OF VIEWS OF J. M. KEYNES AND M. FRIEDMAN
FROM MARXIST PERSPECTIVE

Against the background of facts in the economic life in the thirties and in the postwar period, the author performs a comparative presentation of key theoretical and theoretical-political theses of J. M. Keynes and M. Friedman. Next, he performs a critical analysis of monetaristic concepts and, especially, a hypothesis about an exogenous character of money supply. The author is also critical about the simplified hypothesis of Friedman concerning the influence exerted by changes in money supply on the economic activity level. Polemizing with them, he claims that the monetary policy as an instrument allowing to regulate business conditions plays an important role only when the remaining factors ensure a relatively balanced economic growth and when sectors less sensitive to cyclical fluctuations (sector of services, state sector) assume an enhanced importance in generation of the national income.

The author criticizes Friedman's concept of radical restriction of the state interventionism range stating that especially in the conditions of the present almost complete lack of downward flexibility in market prices, the government is forced to take over, to an increasingly bigger extent, the accomplishment of tasks, which the private sector either does not want to solve or is unable to solve just to protect the interests of capitalist development.